Rok IX. Nr. 213 Sosnowiec, poniedziałek 6 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW... 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ... tel. 16.

Wspaniałe uroczystości w 20 rocznicę wymarszu

Kadrówki w Warszawie i Krakowie

WARSZAWA, 5. 8. PAT. Dziś w 20-tą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów Legjonów w bój o Niepodległość Ojczyzny rozpoczęły się uroczystości drugiego zjazdu Polaków z zagranicy. Stolica przybrała odświętny wygląd. We wczesnych godzinach rannych przeciągały ulicami miasta oddziały wojskowe i P. W. Na olbrzymiej przestrzeni pola Mokotowskiego ustawiły się frontem do trybun w pięciu rzutach oddziały wojskowe. W pierwszym rzucie stanęły szkoły podchorążych, piechoty i inżynierji w historycznych mundurach oraz dywizja piechoty. W następnych rzutach oddziały broni pancernej i technicznej, artylerja dywizja kawalerji oraz oddziały P W. Naprzeciwko loży P. Prezydenta ustawiono ołtarz polowy.

Część trybun zajęły tysięczne rzesze Polaków z zagranicy. Pozostałe trybuny oraz przestrzenie zarezerwowane dla publiczności wypełniły kilkudziesięciotysięczne tłumy mieszkańców stolicy. O godz. 8.15 przybył na plac rewji dowódca D. K. gen. Jarnuszkiewicz, który przejechał wzdłuż szeregów wojskowych i oddziałów P.W., odbierając raport. W tym czasie do loży rządowej poczęli przybywać członkowie gabinetu z zastępującym premjera ministrem skarbu Zawadzkim na czele ,marszałek sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkewicz, ks. Prymas Hlond, prezes N I K. Krzemieński, ambasadorowie i posłowie państw obcych, podsekretarze stanu, generalicja i t. d. O godz. 9.45 przybył na plac mokotowski otwartym samochodem P. Prezydent R. P. Odezwały się dźwięki fanfar, wojsko sprezentowało broń, pochyliły się sztandary. Orkiestra zagrała hymn narodowy P Prezydent po odebraniu raportu od gen. Jarnuszkiewicza przeszedł przed frontem pierwszego rzutu oddziałów wojskowych, poczem zajął miejsce w specjalnej loży.

W chwilę potem rozpoczęła się uroczysta polowa msza św., którą celebrował ks. biskup polowy ks. Gawlina. Po skończonej mszy ks. biskup Gawlina zaintonował hymn „Boże coś Polskę“, który podchwyciły tłumy. Wojsko sprezentowało broń. O godz. 10.45 dano sygnał do przegrupowania się wojska do defilady. O godz. 11-ej P. Prezydent R. P. opuścił lożę, udając się w kierunku trybun, gdzie ustawiła się generalicja i attache wojskowi państw obcych. Po przywitaniu się zajął P. Prezydent miejsce na trybunie w towarzystwie gen. Kasprzyckiego. W tym momencie na horyzoncie ukazało się 220 płatowców przelatujących nad trybunami. Następnie odbyła się defilada wojskowa, którą prowadził dowódca O.K.I. gen. Jarnuszkiewicz w kolumnach plutonowych .Na czele piechoty szedł baon podchorążych piechoty z Ostrowia Mazowieckiego w historycznych mundurach.

Defilada wojskowa, która była jedną z największych, jakie oglądano w Warszawie, a stała pod znakiem motoryzacji armji, trwała przeszło godzinę. Po defiladzie oddziałów wojskowych maszerowały poczty sztandarowe organizacyj b. kombatantów Związku Legjonistów, K. P. W. itd Po skończonej defiladzie P. Prezydent R. P., żegnany entuzjastycznie przez zgromadzoną na trybuanch publiczność odjechał w towarzystwie małżonki na Zamek. Oddziały wojskowe pomaszerowały ulicami miasta. Po zakończeniu rewji wszyscy uczestnicy II zjazdu Polaków z zagranicy, przedstawiciele rady organizacyjnej Polaków z zagranicy oraz legjoniści, strzelcy, harcerze, Legjon Młodych, organizacje młodzieży pracującej utworzyli pochód, który udał się do Belwederu celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Do zebranych delegatów przemówił marszałek senatu, prezes rady organizacyjnej polaków z zagranicy, Raczkiewicz, podkreślając, że tu w Belwederze pracuje i mieszka Wskrzesiciel Państwa Polskiego Marszałek Józef Piłsudski.

W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 5. 8. (wł.) Uroczystości 20-lecia wymarszu Kadrówki rozpoczęły się dziś o godz. 9-ej rano uroczystem nabożeństwem w kościele Marjackim. W prezbiterjum zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, zarządu głównego związku legjonistów z prezesem płk. Sławkiem na czele oraz uczestnicy b. pierwszej Kompanji Kadrowej. Przy stallach ustawiły się poczty sztandarowe poszczególnych okręgów Zw. Legjonistów oraz pokrewnych organizacyj półwojskowych. Po nabożeństwie uformował się przed kościołem wzdłuż rynku głównego pochód. Przed domem nr. 9 przy ul. Szewskiej, gdzie mieści się lokal Zjednoczenia Mieszczańskiego odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Napis na tablicy brzmi: „W tym domu Roku Pańskiego 1914 w miesiącu sierpniu członkowie Koła Mieszczańskiego ustanowili komitet rękodzielników i cechów krakowskich pod nazwą Komitetu Pomocy Walczącym za Ojczyznę. Idącym w bój o odzyskanie wolności o odzyskanie wolności pierwszym oddziałom Legjonistów Polskich komitet ten w miesiącach sierpniu i wrześniu 1914 sprawił i ofiarował 500 mundurów wojskowych. W roku Pańskim 1934, w 20-tą rocznicę wymarszu Legjonistów Polskich z Krakowa Koło Mieszczańskie ten znak położyło ku wiecznej pamięci i sławie Legjonów Polskich i Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

—ooo—

Tragiczna katastrofa szybowcowa w Polichnie pod Kielcami

W dniu wczorajszym o godz. 1 popołudniu na szybowisku w Polichnie pod Chęcinami wydarzyła się tragiczna katastrofa szybowcowa.

Mianowicie 27-letni inż. Jan Sikorski z Warszawy, który bawił w Polichnie na kursie pilotażu szybowcowego, wystartował na szybowcu szkolnym do lotu ćwiczebnego.

W pewnej chwili po starcie, szybowiec po wykonanym wirażu runął z kilkudziesięciu metrów na ziemię.

Szybowiec uległ całkowitemu roztrzaskaniu, a pilot odniósł ciężkie rany.

Mimo natychmiastowej pomocy inż. Sikorski zmarł w dwie godziny po katastrofie.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku przewieziono do kostnicy szpitala w Kielcach.

Spotkania ligowe

Lwów. Pogoń — Garbarnia (5:2)
Kraków. Wisła — Strzelec (8:0)
Kraków. Krakowia — Podgórze (3:1)
Wielkie Hajduki. Ruch — Ł.K.S. (6:0)
Warszawa. Polonja — Warta (5:2)

CZTERY ZAMACHY NA HITLERA

Niezwykłe informacje niemieckich kół emigracyjnych

Dr. Otto Strasser, brat zastrzelonego G. Strassera, twierdzi w czasopiśmie „Die deutsche Revolution“, że w ostatnich czasach dokonano w Niemczech czterech zamachów na Hitlera.

Pierwszy miał miejsce pono w Schorfheied, dwa dalsze w Berlinie, a ostatni 2 lipca w Bayreuth.

Pierwszy i trzeci się nie udał, przy drugim został ciężko zraniony szofer Hitlera, który jechał w luksusowym wozie, podczas gdy kanclerz sam znajdował się w małym automobilu, który jechał za nim i został niepoznany. Przy czwartym zamachu uległ Hitler zranieniu. Kula ta została już przed kilku dniami zdementowana z Berlina. Dr. Otto Strasser twierdzi jednak, że ma ją z najbardziej wiarygodnego źródła. Inicjatorem tych zamachów miał być pono sam Göring, który oświadczy, że Hitler będzie wodzem jedynie tak długo, dopóki będzie... żyć.

W związku z domniemanym sporem Hitlera z Göringiem zamieszcza białogrodzka „Polityka“ ciekawy wywiad ze znanym angielskim dziennikarzem Wickhamem Steedem.

Steed twierdzi, że wszyscy trzej władcy dzisiejszych Niemiec: Hitler, Goebbels i Goering nie wierzą sobie nawzajem. Najłatwiejszem będzie usunięcie Goebbelsa, który jest z nich najsłabszym. Bardziej poważnie natomiast przedstawia się pono walka Hitlera z Goeringiem, który stara się z całych sił zdobyć sobie zaufanie Reichswehry.

Steed twierdzi jednak, że nie udało mu się to i że Reichwehra bardzo niechętnie widzi wysługiwanie się Blomberga Hitlerowi. Goering ma jednak władzę nad 2.000 samolotów i w krytycznym momencie, który ma wyniknąć w jesieni lub w zimie przez powstanie, wywołane lewicowemi żywiołami, może wywołać przez swój awanturniczy temperament niezmiernie krytyczną sytuację. Na ten moment czeka właśnie Reichwehra, aby móc w odpowiednim czasie wkroczyć.

Wszystkie te wiadomości podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Niemieckie koła emigracyjne rozszerzają codziennie prawie wiadomości o zamachach na Hitlera, oraz informacje o konfliktach między kierującymi ludźmi dzisiejszych Niemiec.

Groźny pożar w fabryce szkła

w Zawierciu

Spłonęły cztery magazyny

Wczoraj o godz. 5 popoł. w fabryce szkła w Zawierciu wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w magazynie naładowanym szkłem gotowem do wysyłki. Na miejsce pożaru zjechało 10 miejscowych i okolicznych straży. Akcja ratownicza była nadzwyczaj utrudniona ze względu na silny wiatr, który rozrzucał iskry na sąsiednie zabudowania. Ogień zdołano zlokalizować po niespełna dwuch godzinach.

Spłonęły doszczętnie cztery magazyny naładowane materjałem gotowym do wysłania. Straty bardzo duże, narazie trudno obliczyć.

Akcją ratowniczą kierował osobiście wiceprezes zarządu głównego straży ogniowych dyr. Erbe i starszy instruktor Wochtman.

UDANY EKSPERYMENT

Producent i konsument wobec zniżki cen

W mowie wygłoszonej na zebraniu klubu parlamentarnego BBWR. premjer Kozłowski wypowiedział m. in. znamienną uwagę: stwierdził mianowicie, że przesilenie obecne jest zasadniczo odmienne od znanych i powtarzających się kryzysów konjunkturalnych, że ma przyczyny szczególne, związane z wojną światową i powojenną gospodarką wielkich mocarstw i że wobec tego powrót do stosunków przedkryzysowych jest niemożliwością.

Ze stwierdzenia tego wynika naczelne wskazanie polityki gospodarczej Polski, to mianowicie, że przezwyciężenie kryzysu nastąpić może tylko przez uchwycenie równowagi na innym niż dawniej — niższym poziomie, a nie może być natomiast dokonane przez próby odbudowy równowagi przedkryzysowej.

Praktycznie wskazanie to formułuje się jako postulat równowagi na poziomie niskich cen, niskich płac i niskiego budżetu państwowego, albowiem tylko taka równowaga będzie miała niezbędne cechy trwałości.

Żaden kraj nie zdołał dokazać jeszcze takiej sztuki, jak zerwanie ze światem i uniezależnienie się od ogólnych procesów .Wszelkie więc próby odbudowy równowagi na poziomie zbyt wysokim muszą się zakończyć nieuchronnem fiaskiem.

Widzieliśmy to już w Stanach Zjednoczonych, gdzie obie podjęte próby ustalenia nowej równowagi na poziomie dawnych cen, dawnych płac, dawnej stopy dyskontowej, dawnego budżetu nie zostały uwieńczone żadnym sukcesem. Widzieliśmy to w Czechosłowacji, gdzie równowaga wewnętrzna, ostatecznie — zdawało się — ustalona w wysokim poziomie, została skorygowana na drodze dewaluacji pieniądza. Zobaczymy to napewno — i w formie jeszcze bardziej jaskrawej — w Niemczech, gdzie sztucznie nakręcona konjunktura i oparta na niej „równowaga" będzie musiała prędzej czy później ulec załamaniu.

Polska umiała wyciągnąć naukę z bolesnych doświadczeń, jakiemi inne kraje okupiły próby stabilizacji życia gospodarczego na poziomie wysokich cen. Przezwyciężenia trudności szukaliśmy nie w ryzykownych eksperymentach, nie w „nakręcaniu" konjunktury, nie w zawodnych manipulacjach kredytowo-pieniężnych, ale w kurczeniu się, w przystosowywaniu całej powierzchni życia do nowej rzeczywistości gospodarczej. Polityka naszego rządu w ciągu ostatnich 2-ch lat konsekwentnie zmierzała do wyrównania wszystkich składników życia gospodarczego, do równomiernego ich dostosowania do poziomu niskich cen.

Istnieje jednak w gospodarstwie polskiem kilka czynników. które, wyłamując się zpod ogólnego prawa „równania wdół", polityce tej stawiają szczególnie silny opór. Czynniki te — to w pierwszym rzędzie „sztywne" ceny przemysłów skartelizowanych, utrzymujące się, mimo nacisku rządu i opinji publicznej, na nieproporcjonalnie wysokim w stosunku do innych cen poziomie, oraz niemniej „sztywne" — z pierwszemi zresztą najściślej związane — elementy kosztów produkcji realnej. Również i ceny monopoli państwowych znajdują się ciągle jeszcze na zbyt wysokim poziomie.

„Uelastycznienie" tych czynników, przystosowanie ich do ogólnej sytuacji kraju, włączenie ich do nowej równowagi gospodarczej — stanowi oddawna najważniejszą troskę rządu. Ale zabiegi dotychczas w tym kierunku podejmowane, nie zostały uwieńczone takiemi rezultatami, jakichby sobie można było życzyć w interesie gospodarstwa narodowego. Akcja przeciwkartelowa uczyniła wyłom w sztywnym froncie cen, ale nie doprowadziła do jego przełamania; dotychczas stosowane metody oddłużania rolnictwa nie przywróciły rentowności warsztatów rolnych w tym stopniu, aby stało się możlwe włączenie szerokich rzesz włościańskich do procesu konsumcji dóbr przemysłowych.

W nowej fazie w akcji przeciwkryzysowej, fazie zainaugurowanej mową premjera Kozłowskiego, polityka nacisku na górne ostrze „nożyc" będzie niewątpliwie stosowana w dalszym ciągu — aż do skutku, którym będzie w sformułowaniu p. premjera „równomierna niwelacja cen we wszystkich gałęziach produkcji".

Postulat powszechności procesów zniżkowych wymaga również „deflacji" w zakresie tych elementów gospodarstwa społecznego, które zależą bezpośrednio od decyzji rządu. Tak więc taryfy kolejowe— będą poddane dalszym obniżkom, co doprowadzi do usunięcia owego niezdrowego zjawiska jakiem jest obecnie zwycięskie konkurowanie furmanki z koleją.

Dotychczas przeprowadzone zniżki w taryfie towarowej miały pomyślny skutek, gdyż — jak to stwierdził p. premjer — ilość przewozów w pierwszym kwartale r. b. wzrosła o 18.7 proc., skutkiem czego koleje na zniżkach nie poniosły żadnych strat i osiągnęły ten sam dochód, co w pierwszym kwartale r. ub.

Podobne rezultaty finansowe miały obniżki innych cen. Tak np. przeprowadzona we wrześniu 1932 roku zniż.ka cen denaturatu spowodowała w ciągu 18-tu miesięcy wzrost sprzedaży o przeszło 50 proc. i poprawę wyników finansowych o 9 proc. Spadek cen cementu spowodowany rozwiązaniem kartelu doprowadził do trzykrotnego zwiększenia sprzedaży tego artykułu. Co się tyczy cukru, to nawet ta nieznaczna obniżka ceny, jaka została dokonana, nie pozostała bez wpływu na zbyt tego produktu; spadek spożycia nietylko został zahamowany, ale zaznaczył się pewien — wprawdzie minimalny — jego wzrost.

Doświadczenia te są wielce pouczające. W świetle ich staje się oczywiste, że obniżanie cen leży jednakowo w interesie konsumentów, jak — producentów. W obecnej fazie ewolucji ekonomicznej, kiedy nadzieje na wielki eksport stają się coraz bardziej izuloryczne, koniecznością jest rozwijanie i pielęgnowanie rynku wewnętrznego t. j. jaknajszersze udostępnianie zubożałemu konsumentowi krajowemu wszystkiego tego, co zdolne są wyprodukować siły wytwórcze kraju. I dlatego przyspieszenie procesów wyrównawczych w dziedzinie cen stanowi niewątpliwie najpewniejszą drogę do uzdrowienia życia gospodarczego kraju.

DR. WENDEL.

Czy przemysł instalacyjny jest rzemiosłem?

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wypowiedziała się przeciwko projektowi rozporządzenia, uznającego prowadzenie przemysłu instalacyj elektrycznych za rzemiosło. Izba uważa bowiem, że projekt opracowany przez zainteresowane organizacje fchowe, uznający przemysł nstalacyj za rzemiosło, nie posiada uzasadnienia gospodarczego, a poza tem sprzeciwia się także przepisom prawnym.

Ustawodawstwo polskie jak i zagraniczne poza przemysłem okrężnym przemysłem wolnym zna tylko przemysł koncesjonowany i rzemiosło, a nie zna kombinacji rzemiosła koncesjonowanego. Zdaniem Izby, jest to anomalja tak pod względem prawnym jak gospodarczym, która nie nadaje się do przyjęcia ani też do merytorycznej dyskusji.

Ponadto brak w projekcie szeregu postanowień, które wskazywałyby, kto zezwala na używanie tytułu „montera-elektryka" lub „mistrza-elektryka", czy tytuły te związane są ze złożeniem egzaminu, jak to ma miejsce w rzemiośle i t. p.

Sprawozdanie z działalności komitetu dożywiania dzieci przy szkole powszechnej Nr. 10 w Sosnowcu

Komitet dożywiania dzieci w roku szkolnym sprawozdawczym 1933/34 r. odbył 24 zebrań, przy przeciętnej frekwencji 75—90 prac. członków

Pod stałą opieką komitetu było 350 dzieci, wydano śniadań 48.?00 porcyj bezpłatnych i 3179 porcyj płatnych po 5 groszy, śniadania składały się z zupy i chleba lub też kawy i chleba na ten cel zużyto: 3.959 kg. chleba, 115 kg. cukru, 80 kg. kawy sodowej, 200 kg mąki, 400 kg fasoli, 600 kg .grochu, 300 kg. kaszy, 553 kg. kapusty, 389 kg. mięsa i słoniny 60 kg. kiełbasy, 18 kg serdelków, 150 kg. soli, 100 kg. cebuli 110 kg. ryżu, 1896 kg. ziemniaków, 4 kg. kakao, 2 kg. pomidorów, 1130 szt. bułek, 358 szt. jaj, 910 l. mleka, 264 l. barszczu, 3 l. śmietany, włoszczyzna i zaprawa do zupy zł. 16.48 gr. Gwiazdkę jak i słodycze na św Mikołaja, otrzymały wszystkie dzieci szkoły, staraniem grona nauczycielskiego, komitetu dożywiania i patronatów szkolnych. W dzień imienin Marszałka J Piłsudskiego otrzymało 363 dzieci po serdelku, kubek kakao i bułkę. Na święta Wielkanocne obdarowano 358 dzieci święconem, składającem się z [illegible] boch nka chleba, jednej trzeciej kg. kiełbasy i jajek.

Komitet czerpał wpływy i dzięki zabiegom uzyskał od magistratu m. Sosnowca, gotówką zł. 880.—, w naturze: 500 kg. mąki żytniej ,z której wypieczono chleb, 150 kg. cukru, 80 kg. kawy, Związek Pracy Ob. Kobiet zł. 182.40, firma C. G. Schoen zł. 125.— Babcock-Zieleniewski zł. 50.—, Gzichów zł. 15.— i 15 paczek kawy słodowej, zzabaw i imprez zł. 1368.29 gr., płatne śniadania zł 254.34 gr., inne ofiary i zbiórki zł. 90.67 gr.

Ogólna suma wpływów i rozchodów w roku szkolnym 1933/34, wynosiła zł. 2965.66 gr.

Pozostałość na rok szkolny 1934/35 w naturze: 35 kg. cukru. 15 kg. ryżu, 16 kg. soli i 3 kg. kaszy.

Prezydjum komitetu dożywiania składa serdeczne podziękowanie wyżej wspomnianym firmom, ofiarodawcom, kierownikowi szkoły p Zawadzkiemu, a pełne uznanie za pracę i wysiłki przy dożywianiu pp. nauczycielkom Mosińskiej i Gemserowej , oraz za czynny udział przy wydawaniu śniadań i branie udziału w dochodowych imprezach rodziców pp. Cieślikowej, Cieplakowej, Romańskiej, Francowej, Dybałowej, Gąsiorowej, Kalistowej, Kasprzykowej Klamińsikej, Matyszkiewiczowej, Stępniowej, Szczerbowej, Wewiórowej, Bromierskiej, Nędzowej, Grabowskiej, Kietowej, Szarowej, pp. Cieślikowi, Fronczakowi, Grecowi, Mędrekowi Matyszkiewiczowi, Morawskiemu, Psonce, Parczykowi, Saremu, Szweigerowi, Wrzesiniowi i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do niesienia pomocy dziatwie biednej i nieszczęśliwej.

KRONIKA

Sierpień 6 Poniedz.	Dziś: † Przem. P. Jutro. Kajetana wyzn. Wschód słońca: 4.00 Zachód słońca: 18.59

Kino EDEN Dęblińska 4	ULICA POTĘPIONYCH DUSZ Pola Negri

WARSZAWA.

Poniedziałek, 6 sierpnia.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Audycja legjonowa z Krakowa. 17.00. Audycja dla dzieci. 17.15 Na nutę nowej Polski. 18.00. Mobilizaja strzelczyń i drużyniaczek w r. 1914. 18.15. Płyty, 18.45. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień bież. 19.15. Audycja żołnierska. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Myśli wybrane. 20.20. Feljeton literacki. 20.12. Koncert muzyki polskiej. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 21.12. Muzyka polska. 22.00 Wybuch wojny — osobiste wspomnienia, 22.15. Transmisja z Poznania. 23.15. Polacy z zagranicy. 23.20. Wiadomości meteorologiczne.

WARSZAWA.

Wtroek, 7 sierpnia.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6.38. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Program dla dzeci. 13.20. Płyty. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 15.40. Pogadanka muzyczna. 17.30. Skrzynka PKO. 17.45. Recital śpiewaczy. 18.10. Wrażena z pobytu w Bayreuth. 19.45. Pogadanka o Turnieju lotniczym.. 19.55. Kronika harcerska. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Rozmaitości. 20.10. Program na dzień następny. 20.15. Wiadomości sportowe. 20.25. Recytacje poezyj. 20.35. Dziennik wieczorny. 20.45. Wiadomości rolnicze. 20.55. Dalszy ciąg transmisjo z Bayreth. 22.25. Odczyt z Krakowa. 22.40. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Polacy z zagranicy.

KATOWICE.

Poniedziałek, 6 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 14.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Recytacje poezyj legjonowych. 19.15. Transmsja z Warszawy. 19.55. z Warszawy. 21.02. Porady radjotechni Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja czne. 21.12. Transmsja z Warszawy Lwowa i Poznana.

—o—

KURS DLA KOMENDANTÓW POSTERUNKÓW POLICJI.

Komendant główny policji państwowej polecił komendantom wojewódzkim ,aby nadesłali zestawienia, wskazujące liczbę szeregowych służby śledczej, którzy nadawaliby się na stanowisko komendantów posterunków. Pod uwagę mają być brani tylko szeregowi w stopniu od starszego posterunkowego wzwyż, posiadający ukończoną normalną szkołę fachową, o zupełnie dobrych kwalifikacjach służbowych, których jednak przeniesienie do służby ogólnej byłoby wskazane ze względu na przemęczenie długoletnią służbą śledczą.

Kurs dla komendantów posterunków rozpocznie się w drugiej połowie b. m. Po przejściu kursu absolwenci powrócą do swoich okręgów i przeznaczeni będą do obejmowania stanowisk komendantów posterunków w miarę wakansów.

Z Zagłębia

WICHURA NAD ZAGŁĘBIEM.

Onegdaj późnym wieczorem nad Zagłębiem przeszła gwałtowna wichura, w niektórych miastach i wioskach wicher wyrządził wiele szkód, zrywając z domów dachy, łamiąc płoty i t. p.

W Sosnowcu wiatr zerwał z lewej strony nowowybudowanego ratusza — rusztowanie oraz połamał w ogrodach wiele drzewek owocowych. W godzinę później spadł deszcz.

—oOo—

W SPRAWIE URLOPÓW ROBOTNICZYCH.

Na podstawie art. 4 ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, robotnicy przeważnie nie otrzymują obecnie wynagrodzenia za niedziele, przypadające w okresach urlopów. Jeżeli zatem urlop rozpoczyna się od niedzieli ,to robotnik przy 8 dniach urlopu otrzymuje wynagrodzenie tylko za 6 dni, a przy 15 stu dniach urlopu — tylko za 12 dni. Termin więc rozpoczęcia urlopu stanowi, zwłaszcza przy niepełnym tygodniu pracy, bardzo ważną okoliczność.

W związku z tem, inspekcja pracy wyjaśniła, że robotnicy, którzy kończą pracę przed sobotą przy niepełnym tygodniu pracy, powinni otrzymywać urlopu nie od najbliższej niedzieli, lecz od dn.dzisiejszego po ukończeniu pracy. Zarządzenie to ma na celu, aby robotnicy nie ponosili szkody w wynagrodzeniu za urlop.

—oOo—

ROBOTNICY ZABEZPIECZENI W FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Według ostatnich obliczeń liczba robotników, zabezpieczonych w funduszu bezrobocia, wynosi 754.355 osób. Z tego na przemysł górniczy przypada 97.305 osób, na przemysł hutniczy 29080, na przemysł metalowy 56.827 na przemysł włókienniczy 143.337 na przemysł budowlany 58.144. na przemysł chemiczny 32.637, na przemysł drzewny 40061, czny 32.637, na przemysł drzewny 40061, oraz na pozostałe gałęzie przemysłu 296.964 osób.

Z pośród robotników, zabezpieczonych w funduszu bezrobocia, 35.988 osób przypada na państwowe zakłady pracy, 43.638 na samorządowe, oraz 674.729 na prywatne.

—oOo—

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O OPODATKOWANIU LOSÓW LOTERYJNYCH.

W związku z wiadomościami, jakoby losy oraz wygrane polskiej państwowej loterji klasowej miały być opodatkowane na rzecz powodzian, dowiadujemy się z generalnej dyrekcji loterji, że żadne tego rodzaju projekty nie były wogóle rozpatrywane.

Zarówno ceny losów loteryjnych jak i wysokość potrąceń od wygranych pozostają nadal bez żadnej zmiany.

—oOo—

— W Wygiełzowie spalił się dom mieszkalny i stodoła. W zabudowaniach Stanisławy Bargiełowej zam. we wsi Wygiełzów gm. Wojkowice Kościelne wybuchł onegdaj pożar. Ogień strawił doszczętnie dom drewniany kryty słomą, chlew i stodołę. Straty wynoszą 2800 zł.

Ogień powstał od iskry komina sąsiedniego domu.

— Wyjaśnienie braci Ledermanów z Będzina. Bracia Jakób i Szlama Ledermanowie, zam. przy ul. Zawodzie 8 w Będzinie nadesłali do redakcji list w związku z zamieszczoną wiadomością o wykryciu bandy fałszerzy i kolporterów pieniędzy. W liście tym Ledermanowie proszą nas o wyjaśnienie, że po przeprowadzeniu śledztwa i wywiadu przez policję zostali wypuszczeni na wolność.

— Kradzieże Z komórki Jałowieckiego Antoniego przy ul. Sieleckiej 4 w Sosnowcu, skradziono 6 gołębi, wart. 35 zł.

Tejże nocy z mieszkania Józefy Bochenik przy ul. Przejazd 1 w Sosnowcu skradziono bieliznę. wart. 60 zł.

20 rocznica wymarszu kadrówki

Uroczystości w Zagłębiu

W SOSNOWCU.

Onegdaj wieczorem, z okazji 20 rocznicy wymarszu 1-ej kompanji kadrowej Legjonów z Krakowa do b. Królestwa odbyła się podniosła uroczystość w Sosnowcu obok nowego ratusza.

U stóp dość wysokiej hałdy ustawiły się rozległem półkolem organizacje przysposobienia wojskowego: oddziały związku strzeleckiego, kolejowego przysposobienia wojskowego, związku rezerwistów i inne, oraz licznie zebrana publiczność. Pułkownik Smelkowski odebrał raport od kierownika całej uroczystości Zygmunta Nowary, po wiatowego komendanta związku strzeleckiego.

Następnie na hałdzie rozpalono przygotowany stos drzewa. Rozpalenia stosu, symbolizującego dawne, słowiańskie wici, ognia na górach — dokonał starosta Boxa i tymczasowy prezydent miasta p. Almstedt.

Po rozpaleniu ogniska przemówił komendant Z. Nowara, odczytał rozkaz, wydany przez Komendanta P. Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 r. do 1-szej kadrowej, rozkaz, będą cy wydarzeniem historycznem, bo rozpoczynający okres zbrojnych walk o Niepodległość.

Następnie komendant Z. Nowara odczytał nazwiska poległych w bojach legjonowych Zagłębian, przy czem strzelcy, kolejowe P. W. i rezerwści odpowiadali chórem po każdem nazwisku: „poległ na polu chwały" — Dały się słyszeć liczne strzały ślepemi nabojami symbolizujące grozę walki.

Ogromny płomień buchał światłem w ciemności granatowej nocy — apel ku czci poległych zrobił ogromne wrażenie na obecnych, widać było wzruszenie na twarzach widzów. Zakończono apel 1-minutowem milczeniem i „Pierwszą Brygadą", odegraną przez orkiestrę kolejową.

Wczoraj rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o niepodległość Polski. Po nabożeństwie w sali kina „Palace" odbył się poranek, na którem przemówienie wygłosił prezes związku strzeleckiego p W. Szenk.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych oraz wyświetlany był okolicznościowy film.

Na poranku był obecny starosta grodzki p. Heynar.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie rozpoczęto obchód nabożeństwem żałobnem za poległych w walkach o niepodległość Polski w 1914 — 1920 roku.

Wieczorem odbył się capstrzyk z udziałem oddziałów organizacyj przysposobienia wojskowego ze sztandarami i orkiestrą na czele.

Następnie pochód udał się pod pomnik Legjonistów, gdzie odbyła się ceremonja złożenia wieńca, odczytanie rozkazu Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1934 roku i apel za poległych w walkach o niepodległość Polski.

Wieczorem w sali resursy dąbrowskiej odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali: w imieniu zw. strzeleckiego nacz. Placek i w imieniu komitetu p. Torbus.

Na zakończenie odbyła się wieczornica w sali „Kuźnicy".

W BĘDZINIE.

Zracji obchodu 20-ej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej z Krakowa odprawione zostało wczoraj w Będzinie nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o niepodległość Polski.

W nabożeństwie wzięły udział liczne delegacje oddziałów przysposobienia wojskowego z władzami na czele. Był również obecny na nabożeństwie wicestarosta Izydorczyk.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, kierując się do płyty Nieznanego ołnierza, gdzie delegacje złożyły wieniec.

W godz. popołudniowych w kinie „Światowid" odbyła się akademja, w czasie której przemawiał oraz odczytał rozkaz Komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 roku, prof. Rzadkowski.

Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

W CZELADZI.

Na rynku w Czeladzi zw. strzelecki urządził ognisko przy którym zgromadzili się strzelcy, legjoniści, członkowie legjonu młodych, oraz delegacje różnych organizacyj i instytucyj. Następnego dnia t. j. wczoraj w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało nabożeństwo żałobne.

W lokalu związku strzeleckiego odbyła się akademja, na której przemawiali p. Tokarski i p. M. Szczerba. Rozkaz komendanta Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. odczytał komendant zw. strzeleckiego B. Karch.

Oszust z Sosnowca w pułapce

Do mieszkania p. P. w Małej Dąbrówce przybył nieznany mężczyzna, przedstawiając się żonie nieobecnemu P. jako dobry kolega i znajomy jej męża.

Okazało się, że nieznany dokładnie był poinformowany o stosunkach rodzinych p. P. Twierdzi, że skradziono mu w podróży pieniądze i prosił o udzielenie mu pożyczki.

Otrzymawszy też pewną kwotę, zamierzał właśnie odejść, gdy wtem nadszedł mąż p. P. Wydało się wówczas, że osobnik ów jest mu zupełnie nieznany. Oddany w ręce policji podał, że nazwa się Ciszek i zamieszkuje w Sosnowcu.

Policja stwierdziła, że jest on znanym na terenie Sosnowca, kilkakrotnie karanym oszustem, poszukiwanym obecnie przez sąd okręgowy w Sosnowcu, dokąd go też odstawiono.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

O mistrzostwo okręgu kieleckiego

W dniu wczorajszym odbyły się dwa mecze o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Po wczorajszych spotkaniach tabela mistrzostw okręgu kieleckiego ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Brygada	5	8	12:6
Unja	4	6	11:6
W. K. S.	3	1	4:9
R. K. S.	4	1	6:12

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

BRYGADA — UNJA 1:0 (0:0).

W Częstochowie odbył się mecz pomiędzy Brygadą, a sosnowiecką Unją.

Podczas całego meczu padał deszcz, który fatalnie wpłynął na poziom gry.

W pierwszej połowie meczu gra wyrównana i prowadzona w tempie dość powolnem.

Po przerwie tempo wzmogło się i gra stała się dość ciekawa.

Miejscami widoczna była przewaga „Unji", niestety niewykorzystana.

Dzielnie spisała się obrona gospodarzy, która niweczyła wszystkie zabiegi ataku „Unji".

W 30 minucie „Brygada" przeprowadziła atak lewą stroną i korzystając z wybiegu Suwały, doskonały Polak z czwuch metrów wpakował piłkę w bramkę.

Mimo usilnych zabiegów „Unji" wynik ten pozostał do końca meczu bez zmian.

Sędziował p. Gryszka z Mysłowic, dobrze.

W. K. S. (Kielce)—R. K. S. (Radom) 2:2

Na boisku W. K. S. w Kielcach rozegrany został mecz pomiędzy W. K. S. a R. K. S. z Radomia o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Gra prowadzona była w tempie ostrem.

R. K. S. podczas całego meczu grał brutalnie, to też publiczność kielecka głośno przeciwko temu protestowała.

Do brutalnej i ostrej gry dopuścił sędzia p. Zalewski z Częstochowy, mało energiczny i niezdecydowany.

Dzięki tylko zarządowi W. K. S. sędzia zeszedł z boiska w spokoju.

Płomień w A kl. Zagłębia

Wczoraj odbył się w Dąbrowie mecz wejście do A kl. Zagłębia pomiędzy Dąbrową a Płomieniem.

Mecz zakończył się zwycięstwem Płomienia w stosunku 2:1 (1:0)

Dzięki temu zwycięstwu Płomień wchodzi do A kl. Zagłębia.

W drugiej połowie gry miejscami przeważała Dąbrowa

Bramki zdobyli dla Dąbrowy — Kazdroń ,dla Pomienia — Maciążek — dwie.

Sędziował p. Grajcar, b. dobrze.

Przygotowania do tygodnia sportu w Czeladzi

Przygotowania do „tygodnia sportu" w Czeladzi, który odbędzie się w połowie września br. czynione są przez miejską komisję PW. i WF. bez przerwy.

W ramach „tygodnia sportu", który obfitować będzie w różne zawody i gry sportowe odbędzie się poświęcenie stadjonu miejskiego w Czeladzi.

Dotychczas bowiem wykończone zostało boisko piłkarskie, z którego korzystały miejscowe kluby sportowe.

Magistrat z braku funduszów zmuszony był zaniechać budowy bieżni, strzelnicy, kortów tenisowych skoczni, boisk do gry w siatkówkę i koszykówkę oraz trybuny.

Dopiero obecnie przystąpiono do budowy bieżni, skoczni i przesunięcia boiska piłkarskiego.

Roboty te mają być wykonane na projektowaną uroczystość otwarcia stadjonu. Teren pod bieżnię jest dość konały.

Miejska komisja PW. i WF. zajmuje się opracowaniem programu i regulaminu zawodów sportowych.

CZARNI (Chropaczów) — POLICYJNY (Sosnowiec) 4:2 (3:2).

Wczoraj na stadjonie „Policyjnego“ w Sosnowcu odbył się koleżeński mecz piłkarski pomiędzy gospodarzami, a drużyną K. S. „Czarni“ z Chropaczowa.

Drużyna „Czarnych“ po raz pierwszy gościła na terenie Zagłębia.

Padający bez przerwy deszcz popsuł w znacznym stopniu grę.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem gości w stosunku 4:2 (3:2).

Bramki dla gości strzelili: Golla, Gorczyński, Wieczorek i Fitzek. Dla Policyjnego: Marzec i Drożniak.

W drugiej połowie Policyjny miejscami przeważał, lecz nieudolny atak nie zdołał wyzyskać dogodnych sytuacyj podbramkowych.

Sędziował p. Grabiński, dobrze.

W przedmeczu: juniorzy Policyjnego — juniorzy Unji 0:0.

Mecz bokserski pomiędzy K. S. Slavią, a bokserami Policyjnego, który rozegrany miał być na stadjonie Policyjnego, przy oświetleniu elektrycznem, został odwołany spowodu nepogody.

T S. ZĄBKOWICE — K S. RUCH 6:2.

W Ząbkowicach T S. „Ząbkowice“ odniosło niespodziewanie zwycięstwo w spotkaniu z A kl. Ruchem z Sosnowca w stosunku 6:2.

C. K. S. — ZAGŁĘBIE 3:1 (2:1).

W Czeladzi odbył się rewanżowy mecz pomiędzy C. K. S. a Zagłębiem.

C. K. S. zrewanżował się za porażkę w Dąbrowie, zwyciężając w stosunku 3:1 (2:1).

Prowadzenie dla C. K. S. zdobył Tuszyński, a następnie w kilka minut wyrównał Pękalski Przed końcem I połowy wynik dla C. K. S. podwyższył Socha.

Po przerwie C. K. S. zdołał uzyskać trzeciego goala, ze strzału Króla, który wykorzystał podanie Boguckiego.

Sędziował p. Natkaniec, dobrze.

W przedmeczu rezerwa C. K. S. — rezerwa Zagłębia 6:0 i C. K. S. III — Płacówka z Piasków 2:4.

SIATKÓWKA.

SMP. (Stary Sielec) w spotkaniu w siatkówkę pokonał SMP. (Dańdówka) 30:17.

× **Treningi piłkarzy „Płomienia“.** Treningi graczy „Płomienia“ w Sosnowcu odbywają się w każdą środę i piątek od godz. 18 na boisku miejskiem na Pogoni.

Poświęcenie boiska K. S. „Zagłębianka“ w Będzinie

Wczoraj w Będzinie odbyło się otwarcie i poświęcenie K. S. „Zagłębianki“.

W uroczystości udział wzięli: przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje klubów sportowych z Zagłębia, podokręgu, członkowie „Zagłębianki“ oraz szerze miejscowego społeczeństwa.

Kielecki okręgowy Z.P.N. reprezentował wiceprezes inż. Bijasiewicz.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, które odprawił ks. proboszcz Peche, przemaszerowano na boisko.

Symbolicznego przecięcia wstęgi i poświęcenia nowowybudowanego boiska dokonał ks. prob. Peche.

Przemówienia wygłosili: prezes „Zagłębianki“ p. Błuszcz. prof. Ney, wicestarosta Izydorczyk, p. Mallow, w imieniu PZPN u, przedstawiciel m. Dąbrowy, p. Miarek, przedstawiciel podkolegjum sędziów w Sosnowcu p. Petrykowski i inni.

ZAGŁĘBIANKA — K. S. CHORZÓW 2:1 (1:1).

Popołudniu na własnem boisku Zagłębianka rozegrała koleżeński mecz z K. S. Chorzowem.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:1).

Grę utrudniał deszcz. Bramki zdobyli: Kwapisz i Latosiński dla Zagłębianki.

Sędziował p. Petrykowski.

W przedmeczu: Zagłębianka II pokonała Cynkownię (Będzin) w stosunku 3:2 (2:1).

DROBNE OGŁOSZENIA

Jacek Zięcz 11

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

— Kwiaty?... Od kogo?... Panna Irena Lanicka, jak każda zresztą kobieta, przepada za kwiatami. Olbrzymi bukiet róż ponsowych, białych i herbacianych stał na jej małej, skromnej tualetce. Przed kilku minutami przyniósł je jakiś chłopiec i, wręczając, powiedział, że to od dobrze znajomego pana. Nieprzyzwyczajona była do odbierania kwiatów od kogokolwiek, to też w pierwszej chwili zdumiała się bardzo i nie chciała przyjąć. Ale, gdy chłopak stał natrętnie z miną, która mówiła, że nie ruszy się z miejsca, dopóki piękna panna ich nie weźmie, wyciągnęła po nie ręce. Radość z posiadania tylu pięknych, śmiejących się do niej świeżutkiemi płatkami róż upajających subtelną wonią zapachu nozdrza, przemogła. Po wyjściu chłopca pomyślała, że kwiaty mogą być od narzeczonego; ale na natychmiast myśl tę odepchnęła, ja ko mało prawdopodobną. Wylewicz nie miał zwyczaju robić jej jakichkolwiek prezentów. Ale to był drobiazg, bez żadnego znaczenia i chętnie wybaczała mu te jego niedomyślność, kochając go szczerze pierwszą, dziewczęcą miłością.

Chodziła teraz z rękami założonemi na jasną, kształtną główkę i kombinowała, mocno zamyślona.

— A może... może, tym razem Bolek odstąpił od swej zasady i... w ten sposób daje i znać o pomyślnem załatwieniu sprawy?

— Miljon, — przemknęła radosna i trwożna równocześnie myśl w małej główce dziewczyny.

— Miljon?, — Czy przyniósłby nam szczęście, ...czy raczej?... Bolek potrzebował pieniędzy. Jego pensja asystenta starczała mu zaledwie na skromne wydatki, a przytem nie należał do ludzi umiejących oszczędzać i miał jeden niedobry nałóg: namiętnie grał w karty... Ona studjowała pierwszy dopiero rok na uniwersytecie i była córką niezamożnej staruszki, wdowy po urzędniku państwowym. Cóż ona mu dać mogła? — Miłość, — miłość gorącą i prawdziwą niezepsutej dziewczyny.

Ale to jeszcze nie wystarczało do założenia rodziny. Tymczasem te wygrane pieniądze.....

Irena z lubością wciągała aromatyczny, mocny zapach kwiatów.

Wtem dostrzegła w głębi zielonych listków jakąś białą kartkę... Bilecik?.. Ależ, naturalnie!...

Sięgnęła nieostrożną ręką i, — lekko krzyknęła z bólu. Ostre, nieuważone w pośpiechu kolce krzewu ukłuły ją w delikatną rękę. Ale pomimo chwilowego bólu nie zauważyła nawet, że z zadraśniętej ręki wytrysła krew i grubą kroplą osiadła na białej, atłasowej skórce.

Rozerwała zaadresowaną do siebie małą kopertę i wyjęła z niej bilecik... Nie, ani jednego słowa prócz drukowanego napisu:

HERMAN NEJMAN
adwokat

Błękitne oczy Ireny Lanickiej stały się nadmiernie duże, aż okrągłe ze zdumienia...

— Herman Nejman?... To od nie go?.. Od niego te kwiaty?... Czego on ode mnie chce?...

Irena gniewnie zmarszczyła ślicznie zarysowane, ciemne brwi i wyrzekła głosem pełnym oburzenia:

— Natrętny głupiec!... Wie, że jestem narzeczoną Wylewicza, że go kocham, a zanudza mnie swojemi wyznaniami!... Przyjaciel Bolka!... Ha! ha!... dobry przyjaciel...

I nagle poczuła Irena, że piękne róże nie są jej już tak miłe, jak przedtem... Uśmiechy różanych płatków są już inne niż przed chwilą dopiero... Obce jakieś, fałszywe... Dlaczego nie są od Bolka?... Dlaczego on już drugi dzień się nie pokazuje?...

Irena usiadła na niskiej kozetce i twarz ukryła w dłonie. Lecz niedługo mogła rozmyślać. Z korytarza posłyszała odgłos kroków. Ktoś zbliżał się do jej drzwi. Zaczęła się uważnie przysłuchiwać.

— To już napewno on, Nejman, — pomyślała. Nie, nie!... nie chcę go widzieć!... Ucieknę do gospodyni i każę jej powiedzieć, że niema mnie w domu...

Irena podbiegła do drzwi, ale już było zapóźno. Aby dostać się do mieszkania gospodyni, należało wpierw wyjść do przedpokoju, a stamtąd dopiero... te żółte drzwi na prawo. Nie zdąży już..

Dystkretne pukanie do drzwi..

Irena się nie odzywa... Znowu pukanie, głośniejsze....

— Proszę wejść!... Irena odruchowo poprawiła przed lustrem prześliczne loki Teraz dopiero w lustrze zauważyła krew na swojej ręce i zaczęła ją ocierać chusteczką...

Po może półgodzinnej rozmowie Nejman pytał, jak się sam wyraził — „po raz ostatni“:

— Więc nie pozostawia mi pani żadnej nadziei?...

— Proszę pana, — po co to wszystko?.. Przecież pan dobrze i oddawna wie, że pana nie kocham...

Dlaczego?...

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 794. Redaktor odp. Lucjan Horski.